

# Dunin-Wąsowicz, Krzysztof

---

## Kult tradycji i opieka nad weteranami powstania 1863 roku w okresie międzywojennym

---

Przegląd Historyczny 82/2, 269-276

---

1991

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## Kult tradycji i opieka nad weteranami powstania 1863 roku w okresie międzywojennym

Opuszczenie przez władze carskie Warszawy i Królestwa Polskiego umożliwiło na szerszą skalę ujawnienie działalności środowisk dawnych powstańców 1863 roku w byłym zaborze rosyjskim (o czym pisała Wiktoria Śliwowska). Już 22 stycznia 1916 r. nastąpiło uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele Zbawiciela za poległych powstańców. 3 maja nastąpił znany, masowy udział weteranów powstania w obchodach i w pochodzie trzeciomajowym. 5 sierpnia na miejscu stracenia Traugutta i jego współpracowników wzniesiono pamiątkowy krzyż i położono kamień. 11 września przemianowano ulicę Berga na Traugutta. W czerwcu 1917 roku odbyła się kwesta uliczna na rzecz Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 1863 roku. W styczniu 1918 roku otwarto wystawę pamiątek powstania i odbyła się uroczystość rocznicowa z referatami w Pałacu Kazimierzowskim. Co roku czczono teraz rocznicę stracenia Traugutta a w 1921 roku jeden z fortów wokół warszawskiej Cytadeli nazwano jego imieniem<sup>1</sup>. We wszystkich tych uroczystościach uczestniczyli tłumnie weterani powstania 1863 roku.

Odzyskanie niepodległości w 1918 roku przyczyniło się jeszcze bardziej do zwiększenia zarówno kultu tradycji powstania jak i aktywności organizacji byłych uczestników i stowarzyszeń opieki nad nimi. Ważną rolę odegrał tutaj osobisty wpływ Józefa Piłsudskiego, wówczas Naczelnika Państwa. Był on przecież od dziecka wychowywany w atmosferze tradycji powstańczych, interesował się dziejami powstania i napisał na ten temat kilka wartościowych studiów. Nic też dziwnego, że gdy 13 stycznia 1919 roku przybyła doń delegacja weteranów 1863 roku z prośbą o wzięcie udziału w uroczystościach rocznicowych, Piłsudski odpowiedział: „Byłem wychowany wśród wspomnień roku 1863 i przez jego uczestników. Żołnierzy obecnych uważam za duchowych synów powstańców i dlatego wydałem już rozkazy aby wojsko wzięło udział w uczczeniu pamięci Powstania”. W ślad za tym 21 stycznia wydał rozkaz, w którym pisał: „Pięćdziesiąt lat temu ojcowie nasi rozpoczęli walkę o niepodległość Ojczyzny. Szli nie w lśniących mundurach, lecz w łachmanach i boso, nie w przepychu techniki, lecz z strzelbami myśliwskimi i kosami, na armaty i karabiny. Prowadzili wojnę rok cały, pozostając jako żołnierze niedoścignionym ideałem zapału, ofiarności i trwania w nierównej walce, w warunkach jak najcięższych.

Przeegrali wojnę i po ich klęsce niewola wciskać się poczęła do dusz polskich, czyniąc z Polaków nie niewolników z musu, lecz nieledwie z własnej chęci, szukających poprawy losu przez protekcję u swych panów — rozbiorców i w ogóle obcych. Jako żołnierze i obrońcy Ojczyzny, zostali w Polsce usunięci przez swych współczesnych, gdzieś w kącie daleki, jako rzecz, o której zapomnieć należy.

<sup>1</sup> K. Dunin-Wąsowicz, *Warszawa w I wojnie światowej*, Warszawa 1974, s. 327.

Dla nas, żołnierzy wolnej Polski, powstańcy 1863 roku są i pozostaną ostatnimi żołnierzami Polski walczącej o swą swobodę, pozostaną wzorem wielu cnót żołnierskich, które naśladować będziemy<sup>2</sup>.

W konsekwencji tego rozkazu weteranom 1863 roku przyznano prawo do noszenia munduru a w grudniu 1919 roku nadano im stopnie i prawa oficerskie. Wszyscy otrzymali stopień podporucznika a ci, którzy mieli stopnie oficerskie w Powstaniu, otrzymali odpowiednio wyższe stopnie. W sierpniu 1919 roku przyznano im stałą pensję; w 1924 r. wynosiła ona 27 500 marek, po reformie walutowej 125 złotych a w końcu okresu międzywojennego w 1938 roku — 200 złotych miesięcznie<sup>3</sup>. Pierwsza rejestracja weteranów w 1919 r. wykazała około 4500 żyjących uczestników powstania oraz około 1300 wdów po weteranach. Liczba ta zmniejszała się szybko. W 1923 r. było ich już tylko 2012<sup>4</sup>, w 1933 r. 230, w 1937 r. — 75, w 1938 r. — 53 a na początku 1939 r. było już ich tylko 36. Ostatni weterani zmarli w czasie II wojny światowej.

Przez cały okres międzywojenny trwał w kraju nieprzerwany kult tradycji powstania styczniowego. Duży wkład wniosły władze wojskowe. Pięć jednostek wojskowych zostało nazwanych imieniem dowódców powstańczych. Były to: 19 Pułk Ułanów Wołyńskich im. generała Edmunda Różyckiego z Ostroga, 50 Pułk Piechoty im. Francesco Nullo, 72 Pułk Piechoty im. Dionizego Czachowskiego, 76 Pułk Piechoty im. Ludwika Narbutta z Lidy i 85 Pułk Piechoty im. Romualda Traugutta stacjonujący w Kobryniu.

Władze państwowe także w różny sposób upamiętniały Powstanie. W 1933 roku wprowadzono do obiegu 10-złotową srebrną monetę z wizerunkiem Romualda Traugutta. Poczta Polska w 1938 roku wypuściła karminowy znaczek o nominale 2 złotych z napisem „Romuald Traugutt”, ale przedstawiający widok grupy powstańców. W czasie II wojny światowej, w 1944 roku poczta obozu oficerskiego II D w Gross Born wypuściła znaczek niebieski wartości 20 fenigów z wizerunkiem Traugutta.

Kult tradycji powstania uprawiały także władze komunalne. Liczne ulice i place w wielu miastach nazwano imionami przywódców powstania. W Warszawie były ulice Józefa Hauke-Bosaka, Jana Jeziorańskiego, Rafała Krajewskiego, Aleksandra Kraushara, Mariana Langiewicza, ks. Antoniego Mackiewicza, Ludwika Mierosławskiego, Francesco Nullo, Pawła Suzina, Juliana Adolfa Święckiego, Józefa Toczyskiego, Romualda Traugutta, Aleksandra Waszkowskiego, Romana Żulińskiego. Był także plac Weteranów 1863 roku, park Traugutta i Fort Traugutta. Liczne szkoły powszechne, gimnazja i licea przybrały imiona bohaterów Powstania, najczęściej Traugutta. W Warszawie szkoła powszechna nr 30 nosiła imię Weteranów 1863 roku.

W 1928 roku odsłonięto ku czci Traugutta tablicę pamiątkową w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. W 1933 roku wmurowano tablicę pamiątkową w mur domu przy ulicy Smolnej 3 w Warszawie, gdzie mieściła się ostatnia przed aresztowaniem siedziba Traugutta. Inne tablice ku jego czci umieszczono w kościołach Kapucynów w Krakowie, OO. Bernardynów we Lwowie, w Ostrowie na Polesiu, w Świsłoczy. W Warszawie przy ulicy Frascati odsłonięto w 1939 roku pomnik Francesco Nullo. W Dubiczach stanął pomnik Ludwika Narbutta. W Wilnie postawiono pomnik na miejscu stracenia Zygmunta Sierakowskiego.

<sup>2</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe* t. V, Warszawa 1937, s. 52.

<sup>3</sup> „Dziennik praw Państwa Polskiego” nr 65, 1919.

<sup>4</sup> W. Rozmarynowski, *Opieka rządu nad weteranami*, „Polska Zbrojna” z 22 stycznia 1924.

Najważniejszym jednak podmiotem kultu tradycji powstania byli sami weterani. Szczególną aktywność przejawiało ich środowisko warszawskie. Po śmierci (w 1918 r.) Włodzimierza Czetwertyńskiego prezesem Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 1863 roku był Józef Leski, a po jego śmierci na kilkanaście lat prezesem pozostał Julian Adolf Świącicki.

Po śmierci Świącickiego w 1932 roku prezesurę objął Franciszek Stankiewicz, a po jego śmierci w 1936 roku ostatnim prezesem Stowarzyszenia, aż do 1939 roku był Wiktor Małewski. Największą aktywność i największe zasługi dla Stowarzyszenia położył Świącicki, znany literat i historyk literatury. 27 grudnia 1919 r. weterani odbyli na Zamku warszawskim zjazd z udziałem 50 delegatów różnych stowarzyszeń weteranów z całej Polski. W zjeździe wziął udział ówczesny minister spraw wojskowych, gen. Leśniewski. Przemawiał Świącicki. W 1920 roku z inicjatywy Świącickiego zorganizowano Centralny Komitet Weteranów Obrony Narodowej, który objął opiekę nad 236 ochotniczym pułkiem piechoty. Prowadzono akcję propagandową i zbiórkę pieniędzy.

Dużą aktywność przejawiał Świącicki na polu propagandowym i wydawniczym. Z jego inicjatywy i pod jego redakcją ukazała się najpierw broszura (w 1920 r.) „Weterani 1863 roku — Narodowi” zawierająca m. in. jego przemówienie na Zamku 27 grudnia 1919 r. Pod jego redakcją ukazała się w Warszawie księga pt. „Weterani 1863 roku — w 60 rocznicę” a następnie „Rocznik weteranów” 1925 r. W wydawnictwach tych były zawarte liczne artykuły historyczne, ale i wiele publikacji o charakterze czysto literackim.

Sam Świącicki prowadził także szeroką działalność zmierzającą do zwrotu dóbr skonfiskowanych przez władze carskie za udział w powstaniu styczniowym. Działalność ta, mimo długotrwałych procesów nie przyniosła ewidentnych sukcesów<sup>5</sup>.

Regularne obchody rocznic przesuwały się coraz bardziej z rąk byłych uczestników w ręce czynnika społecznego. Było to zrozumiałe wobec starzenia się i złego stanu zdrowia większości żyjących jeszcze weteranów.

We Lwowie Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 1863 roku działało od 1887 roku. W okresie międzywojennym prezesem był Leon Syroczyński, a po jego śmierci w 1932 roku Marian Korwin-Kuczyński, do swej śmierci w 1936 roku. W praktyce już od 1932 roku agendy Towarzystwa przejął Komitet Opieki nad Uczestnikami Powstania. W 1923 roku Towarzystwo Wzajemnej Pomocy przekazało swoją historyczną chorągiew w Surażu z oddziału Łosia Korpusowi Kadetów nr 1 we Lwowie.

W Krakowie istniał Związek Weteranów Powstania 1863 roku, którego ostatnim prezesem, aż do śmierci w 1932 roku był Stanisław Krzyżanowski. W Poznaniu, z kolei działało Stowarzyszenie Weteranów 1863 roku, którego prezesami byli Oskar Callier a po jego śmierci w 1929 roku Aleksander Cielecki. W 1929 roku z okazji Państwowej Wystawy Krajowej odbył się ogólnopolski Zjazd — spotkanie weteranów w Poznaniu, na którym oznaczono ich medalem Bolesława Chrobrego. W Lublinie istniał Komitet Wsparcia Weteranów 1863 roku, którego prezesem był najpierw Brunon Dymowski, a po jego śmierci w 1926 roku — Jan Sawańczuk. W Wilnie

<sup>5</sup> J. A. Świącicki, *Konflikty popowstaniowe w świetle cyfr*, Warszawa 1931 oraz J. A. Świącicki, *Nowe projekty pewnej konfiskaty majątków powstańców*, Warszawa 1932. W tej ostatniej pracy przeciwstawiał się projektom ograniczania praw spadkobierców skonfiskowanych majątków.

miało swoją siedzibę Stowarzyszenie Weteranów Kresowych, którego prezesami byli Stanisław Jodko, a po jego śmierci w 1933 roku — Wiktor Wasilewski. We Włocławku istniał Kujawski Związek Weteranów 1863 roku, którego prezesem był Aleksander Górski.

Prowincjonalne te stowarzyszenia i związki były nieliczne, miały w latach 30-tych po kilku, najwyżej kilkunastu członków. Funkcje samopomocowe tych organizacji przejmowały w coraz większym stopniu — a z czasem wyłącznie — różnego rodzaju społeczne organizacje opiekuńcze.

Najważniejszą spośród tych organizacji było działające w Warszawie Towarzystwo Przyjaciół Weteranów 1863 roku założone w 1928 roku. Na jego czele stał jako prezes aż do wybuchu II wojny światowej major WP i dziennikarz Władysław Dunin-Wąsowicz. Towarzystwo liczyło około 200 członków, zajmowało się pomocą i opieką nad weteranami, a także propagandą. Czerpało fundusze w pewnym stopniu z dotacji państwowych, ze składek różnych osób i instytucji oraz z różnego rodzaju imprez i wydawnictw jak książki, pocztówki, tombole itp.

Na mniejszą skalę, prowadził podobną działalność Komitet Opieki nad Uczestnikami Powstania 1863 r. we Lwowie z dr Zdzisławem Strońskim, wiceprezydentem miasta Lwowa na czele. Korzystał on zwłaszcza z pomocy garnizonu wojskowego we Lwowie oraz funduszy magistrackich. W Poznaniu opiekę nad weteranami sprawowało powstałe w 1924 roku Towarzystwo Pomocy Inwalidów i Weteranów 1863 roku, które stanowiło kontynuację dawnego Komitetu Pomocy Inwalidom i Weteranom. W innych miastach pomoc weteranom okazywały urzędy wojewódzkie albo Polski Czerwony Krzyż. Szło przede wszystkim o zorganizowanie bezpłatnych lub tanich schronisk dla weteranów. W Warszawie schronisko takie istniało początkowo przy ulicy Podwale 5, gdzie od roku 1917 mieszkało kilkunastu weteranów. W 1924 roku powstało schronisko na Pradze przy ulicy Floriańskiej 2 gdzie dla weteranów przeznaczono 14 pokoi. Dofinansowywał to schronisko Komisariat Rządu na m. st. Warszawę, bezpośrednią opiekę nad schroniskiem sprawował Polski Czerwony Krzyż, z przedstawicielką jego Janiną Korsakową<sup>6</sup>. Weterani mieszkali w pokojach dwuosobowych i jednoosobowych we względnie dobrych warunkach; pensjonariuszy stale ubywało, w 1938 roku było ich już tylko dwóch. Po II wojnie światowej, w 1983 roku, odsłonięto w gmachu dawnego schroniska tablicę pamiątkową.

Dwóch weteranów — Walenty Milczarski i Wiktor Malewski — mieszkało na osiedlu Boernerowo przy ulicy Łączności w domku bliźniaczym ofiarowanym przez ówczesne Ministerstwo Poczty i Telegrafów.

Opieka państwa nad weteranami obejmowała także dostarczenie im wszystkim charakterystycznego granatowego munduru oraz różne ulgi i okolicznościowe dotacje. W Krakowie weterani mieszkali w Przytulisku Weteranów Powstania 1863 roku przy ulicy Biskupiej 18. W 1922 roku odstąpiono to schronisko Skarbowi Państwa, który sprawował opiekę nad kilkoma zamieszkałymi tam weteranami<sup>7</sup>. Istniało także schronisko we Włocławku, przeniesione następnie do Płocka.

Istotnym problemem związanym z kultem tradycji powstania było zorganizowanie i otoczenie opieką cmentarzy powstańców. Są one rozsiane po całym kraju, często w pobliżu pól bitewnych z lat 1863—1864 albo też

<sup>6</sup> J. Dunin-Wąsowicz, *Ostatni z roku 1865*, „Stolica”, nr 7, 1971; J. Rogala, *Schronisko weteranów na Pradze*, „Stolica” 1983, nr z 30 stycznia.

<sup>7</sup> K. Lewicki, *Przytulisko weteranów 1863—64 w Krakowie*, Kraków 1949.

w miastach, gdzie żyli i umierali uczestnicy powstania po jego upadku. Największym takim cmentarzem jest Cmentarz Łyczakowski we Lwowie. Spoczywa tam, na tzw. Górze Powstańców około 230 uczestników<sup>8</sup>; oprócz tego na tymże Cmentarzu jest rozrzuconych około 400 grobów powstańców. Nic dziwnego — we Lwowie po upadku powstania mieszkało i działało wielu uczestników Powstania.

Na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie, znajduje się osobny grobowiec — pomnik uczestników powstania, wykonany przez Edwarda Stehlika, rzeźbiarza i właściciela zakładu kamieniarskiego. Mogiły weteranów na Cmentarzu Rakowickim sięgają liczby stu zarejestrowanych grobów<sup>9</sup>. Dużo grobów powstańczych znajduje się w Lublinie na cmentarzu przy ulicy Lipowej. Zarejestrowano tam 122 groby uczestników powstania 1863 roku w kwaterach położonych koło siebie. Jest tam też krzyż z tablicą informacyjną<sup>10</sup>. Na warszawskich Powązkach groby uczestników powstania są rozrzucone i bardzo trudno przeprowadzić ich dokładną rejestrację oraz ustalić ich liczbę<sup>11</sup>. Również cmentarze ewangelickie nie są pozbawione powstańczych grobów<sup>12</sup>.

Stosunkowo późno, dopiero w latach trzydziestych, powstał pomysł założenia osobnego cmentarzyka powstańców 1863 roku w obrębie Cmentarza Wojskowego na Powązkach (obecnie Cmentarz Komunalny Powązki). Inicjatywa wyszła od prezesa Towarzystwa Przyjaciół Weteranów — mjra Władysława Dunin-Wąsowicza, projekt wykonał prof. Wojciech Jastrzębowski, realizacją architektoniczną kierował inżynier Jan Kraskowski. Na cmentarzyk przeniesiono około 70 grobów różnych uczestników powstania znajdujących się na terenie Cmentarza Wojskowego. Cmentarzyk powiększał się w sposób naturalny i liczy dziś około 100 grobów weteranów. Pośrodku cmentarzyka znajduje się wysoki krzyż żelazny z wieńcem cierniowym i tarczą z herbami Polski, Litwy i Rusi. W środku cmentarza znajduje się grób generała Edmunda Taczanowskiego, którego szczątki przeniesiono tam za zgodą rodziny zmarłego z Choryni w Wielkopolsce w 1938 roku do Warszawy.

Towarzystwo Przyjaciół Weteranów organizowało także wydawnictwa. Na 70 rocznicę Powstania Styczniowego przygotowano pod redakcją Władysława Dunin-Wąsowicza księgę pamiątkową pt. „Żywe pomniki bohaterstwa — ostatni z 1863 roku”, I wydanie, Warszawa 1933, II wydanie 1934. Księga ta poza opisem działalności Towarzystwa Przyjaciół Weteranów i częścią historyczną zawierała 230 biogramów żyjących jeszcze uczestników powstania wraz z ich fotografiami. Towarzystwo Przyjaciół Weteranów wydało kilka pocztówek barwnych przedstawiających składanie wieńców przez weteranów na Grobie Nieznanego Żołnierza i inne sceny z ich życia. Dochód z tych wydawnictw przeznaczony był na cele stowarzyszenia. W roku

<sup>8</sup> S. S. Nicieja, *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie*, Wrocław 1988.

<sup>9</sup> K. Grodziska-Ożogowa, *Cmentarz Rakowicki w Krakowie*, Kraków 1985.

<sup>10</sup> *Groby uczestników powstania styczniowego na cmentarzach Lublina*, Lublin 1985.

<sup>11</sup> *Cmentarz Powązkowski w Warszawie*, Warszawa 1982. Tu znajduje się grób pięciu poległych w manifestacji 27 lutego 1861 r. będący wieloletnim przedmiotem kultu tradycji powstańczej. Znajdują się tu także groby J. A. Święcickiego, Aleksandra Kraushara, Stanisława Łaguny, Szymona Tokarzewskiego i in.

<sup>12</sup> Zob. E. Szulc, *Cmentarz ewangelicko-augsburski w Warszawie*, Warszawa 1985 — znajduje się tam opis kilkunastu grobów uczestników powstania, m. in. Emilii Heurich, Anny Kiślańskiej, Maurycego, Emila i Zygmunta Lauberów oraz Edwarda Jurgensa. Zob. także J. i E. Szulcowie, *Cmentarz ewangelicko-reformowany w Warszawie*, Warszawa 1989 — tam znajduje się opis grobu Katarzyny Sowińskiej, wdowy po generale, której pogrzeb 12 czerwca 1860 dał początek manifestacjom patriotycznym. Znajdują się także groby Karola Beyera, Seweryna Sunderlanda, Leopolda Szyllera i Kazimierza Trepki-Nekanda, uczestników powstania.

1938 Towarzystwo Przyjaciół Weteranów z okazji sprowadzenia szczątków Taczanowskiego do Warszawy wydało broszurę Witolda Łukaszewicza pt. „General Edmund Taczanowski”. Pisano także i inspirowano liczne artykuły prasowe o tematyce związanej z Powstaniem Styczniowym i weteranami.

W 1931 roku z inicjatywy Towarzystwa przekazano Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 1863 r. sztandar z partii Taczanowskiego, który znajdował się w magistracie w Sieradzu. Chorążym Stowarzyszenia został weteran Jerzy Kraskowski. Sztandar ten w końcu lat trzydziestych przekazano szkole powszechnej im. Weteranów Powstania (numer 30 przy ulicy Kawęczynskiej 2 na Pradze).

Towarzystwo Przyjaciół Weteranów utrzymało stały kontakt i opiekę nad żyjącymi uczestnikami powstania. Nie wystarczyło tylko przekazywanie im pensji lub zapewnienie miejsca w schronisku. Chodziło o stały kontakt o charakterze opiekuńczym i dostarczanie im różnego rodzaju rozrywek kulturalnych. Zajmowała się tym Sekcja Opiekunek z Janiną Dunin-Wąsowiczową na czele. Zorganizowane stałe wtorki weterańskie w schronisku na Floriańskiej, gdzie spotykali się weterani z całego miasta i przybywały delegacje wojska i młodzieży, aby posłuchać opowieści z powstania. Sekcja Opiekunek organizowała książki, bilety teatralne i wycieczki po kraju, m. in. do Gdyni. Wspólnie także obchodzono święta religijne i państwowe. W 1932 roku z inspiracji Towarzystwa Przyjaciół Weteranów przyjęto Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 1863 r. do Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Obchody rocznic powstania odbywały się corocznie i miały standardowy przebieg: nabożeństwo żałobne, składanie wieńców u Grobu Nieznanego Żołnierza i pod krzyżem Traugutta, czasem wizyty u dostojników państwowych. Powstał więc Komitet Honorowy obchodów tej rocznicy, z przewodniczącą marszałkową Aleksandrą Piłsudską i sekretarzem generalnym — Władysławem Dunin-Wąsowiczem. Został ustanowiony pamiątkowy Krzyż Siedemdziesięciolecia, wykonany w żelazie i srebrze według projektu artysty malarza Józefa Świrysz-Ryszkiewicza. Odznaczenie to nadano wszystkim żyjącym weteranom i niektórym działaczom organizacji opiekujących się weteranami. Prócz tego dla uczczenia rocznicy powstania kawalerowie krzyża *Virtuti Militari* zrzekli się jednorazowo pensji rocznej w wysokości 300 złotych. Pieniądze te przeznaczono na Dar Honorowy dla weteranów i rozdzielono je pomiędzy nich.

Obchody w 1933 roku rozpoczęły się nabożeństwem żałobnym w katedrze św. Jana w Warszawie, a w miastach wojewódzkich także w kościołach katedralnych. Następnie delegacje weteranów i stowarzyszeń opiekuńczych zostały przyjęte przez Marszałka Józefa Piłsudskiego, przez Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego, a w miastach wojewódzkich przez wojewodów i prezydentów miast. Odbył się uroczysty pochód pod krzyż Traugutta, gdzie nadano poległym i zmarłym powstańcom Krzyż Niepodległości z mieczami. Na Placu Zamkowym odbyła się krótka defilada oddziałów wojskowych i „Strzelca” przyjmowana przez weteranów. Na Smolnej 3 odsłonięto wspomnianą już tablicę pamiątkową. W Muzeum Narodowym otwarto wystawę pamiątek powstania styczniowego, po której przewodnik opracował ppłk. Tadeusz Korzon. Do schroniska na Floriańskiej przybyły liczne delegacje młodzieży z hołdem dla weteranów<sup>13</sup>.

<sup>13</sup> Opis przebiegu obchodów według 2 wyd., *Żywych pomników bohaterstwa*, Warszawa 1934 oraz na podstawie wspomnień własnych autora artykułu.

Obchody odbywały się także, choć na mniejszą skalę, w innych miastach Polski. Odslonięto tablicę pamiątkową przy mogile powstańców w Kampinosie. W Płocku jednej z ulic nadano nazwę Zygmunta Padlewskiego, jednemu z placów — Edwarda Jurgensa.

Na jesieni 1933 roku Towarzystwo Przyjaciół Weteranów zorganizowało wycieczkę do Czechosłowacji, gdzie odwiedziono Pragę i Hradec Kralove. Wzięto udział w uroczystościach poświęconych uczczeniu powstańców, którzy w tym mieście, dawniejszej twierdzy austriackiej Königratz, byli internowani w roku 1863. Delegacja weteranów odwiedziła także w Kutnej Horze niedaleko Hradca żyjącego jeszcze Czecha, uczestnika powstania 1863 — Jana Mahaczka. Odwiedzono również Jozefov, w którego murach był internowany Langiewicz i gdzie istniała tablica poświęcona temu faktowi.

Na mniejszą skalę odbyły się obchody w 1938 roku, w siedemdziesiątą piątą rocznicę Powstania. Weteranów żyło już tylko 53. Wszyscy zostali odznaczeni Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Odbyły się oczywiście nabożeństwa żałobne, składanie wieńców i przyjęcie przez dostojników państwowych, tym razem przez Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego, marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego i marszałkównę Piłsudską. Zorganizowano dwie akademie w Warszawie — jedną przygotowało Towarzystwo Miłośników Historii, drugą Komitet Organizacyjny uroczystości. W Muzeum Narodowym otwarto wystawę poświęconą Powstaniu Styczniowemu, otwarto też wystawę grottgerowską. Na Ratuszu warszawskim odsłonięto tablicę upamiętniającą spalenie mieszczącego się tam urzędu rosyjskiego przez powstańców w dniu 18 października 1863 roku. Podobny choć skromniejszy przebieg miały uroczystości na prowincji. W tymże roku otwarto mauzoleum na polach bitwy pod Wąsoszem k. Częstochowy oraz przeniesiono zwłoki Dionizego Czachowskiego do mauzoleum w Radomiu. Ukazała się jednodniówka pt. „Za naszą wolność i waszą” wydana przez oddział im. Romualda Traugutta Polskiego Towarzystwa Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia” w Warszawie, ze spisem i fotografiami żyjących jeszcze weteranów.

Działalność opiekuńcza Towarzystwa Przyjaciół Weteranów zmniejszała się z natury rzeczy, choć trwała jeszcze przez cały czas aż do wybuchu II wojny światowej we wrześniu 1939 roku. Podczas okupacji hitlerowskiej zmarli ostatni weterani powstania 1863 roku. Byli to: Jan Sawańczuk, zm. w Lublinie 21 stycznia 1941 r., Teodor Wykrętowicz, zm. w Warszawie 7 marca 1941 r., Mamert Wandalli, zm. w Warszawie 3 lutego 1942 r. i Lucyna Żukowska, zm. w Lublinie 5 lutego 1944 r. Cmentarzyk powstańczy w Warszawie uległ uszkodzeniom, które usunięto dopiero w dwadzieścia lat po wojnie, przywracając wszędzie nagrobkowe tablice pamiątkowe.

W okresie wojny kult tradycji powstania styczniowego nie mógł ujawniać się na większą skalę. Niemniej tradycje te pozostały żywe w społeczeństwie i w niektórych organizacjach ruchu oporu, choć nie we wszystkich. Ukazały się dwie broszury konspiracyjne poświęcone tematyce powstania: Zdzisława Libery „Powstanie styczniowe” (wydawnictwo Związku Walki Młodych, Warszawa 1944) oraz Haliny Kurkówny i Stefana Skoczylasa „Dwie drogi” — „Podlasie w walce o wolność 1863—1865”, b.m.w. 1944<sup>14</sup>.

Pisała o powstaniu prasa konspiracyjna, przede wszystkim pisma ZWZ-AK oraz socjalistyczne i PPR-owskie. W „Insurekcji”, miesięczniku

<sup>14</sup> H. Winnicka, *Tradycja a wizje Polski w publicystyce konspiracyjnej*, Warszawa 1980, s. 80.



ZWZ-AK o charakterze historyczno-szkoleniowym, pisywał te artykuły historyk Stanisław Płoski, szef Wojskowego Biura Historycznego Armii Krajowej. Pisma PPS-WRN: „Wieś i miasto”, „Gwardia Ludowa”, „WRN”, krakowska „Wolność”, określały powstanie styczniowe jako — obok rewolucji 1905 roku — „najbliższe i najdroższe a jednocześnie najbardziej pouczające”<sup>15</sup>. W innych pismach nurtu socjalistycznego tematyka ta również była żywotna; np. w „Żołnierzu-Rewolucjonście” w 1943 roku ukazał się stosowny artykuł, a w „Biuletynie Wewnętrznym Socjalistycznej Organizacji Bojowej” w styczniu 1944 roku tekst pt. „Rocznica Polski Walczącej” — oba autorstwa Krzysztofa Dunin-Wąsowicza.

Kilka artykułów o tematyce powstańczej umieściła także prasa PPR. W minimalnym stopniu interesowali się tą tematyką ludowcy, pomijała ją natomiast prasa organizacji prawicowych.

W różnych środowiskach konspiracyjnie obchodzono rocznicę wybuchu powstania 22 stycznia. Obchód taki odbył się także w 1944 r. w bloku księży polskich w obozie koncentracyjnym w Dachau<sup>16</sup>. Przybierano również jako pseudonimy, choć w niezbyt szerokim zakresie, nazwiska bohaterów 1863 r. Pseudonim „Traugutt” nosił Antoni Pajdak, minister z ramienia PPS WRN w Krajowej Radzie Ministrów.

Przejawem kultu tradycji powstańczych było także nadawanie nazw oddziałom partyzanckim i powstańczym. Już przed wojną nadano imię Jarosława Dąbrowskiego batalionowi, a potem brygadzie polskich rewolucjonistów walczących w obronie republikańskiej Hiszpanii. W latach drugiej wojny światowej najwięcej nazw nawiązujących do bohaterów powstania styczniowego przyjęły oddziały Gwardii Ludowej PPR. Były więc cztery oddziały imienia Jarosława Dąbrowskiego — na Lubelszczyźnie (dowódca Antoni Paleń), w okolicach Kraśnika, w brygadzie im. Wandy Wasilewskiej i w Chrzanowskim. Były dwa oddziały imienia Dionizego Czachowskiego — jeden działający w 1943 r. w okolicy Chotczy w Kieleckiem i drugi działający w 1944 r. w Radomskim. Był wreszcie w 1944 roku oddział imienia Langiewicza w okolicy Starachowic.

Imię Jarosława Dąbrowskiego przybrał także batalion OW PPS, działający w Powstaniu Warszawskim na Żoliborzu. Pod koniec powstania 8 Dywizja Armii Krajowej złożona z oddziałów walczących na Żoliborzu i w Kampinosie otrzymała imię Romualda Traugutta.

Imieniem Romualda Traugutta nazwano również 30 maja 1944 r. sformowaną już w 1943 r. 3 Dywizję Ludowego Wojska Polskiego. Wręczono jej wtedy sztandar z jego wizerunkiem. Dywizja ta wstąpiła się we wrześniu 1944 r. przy wyzwalaniu Pragi i w walkach na przyczółku czerniakowskim, a potem zimą 1945 r. forsowaniem Wału Pomorskiego, zdobyciem Kołobrzegu, a następnie przejściem przez Odrę ku Łabie.

<sup>15</sup> S. Ciesielski, *Niepodległość i socjalizm*, Warszawa 1986, s. 47 i 148.

<sup>16</sup> A. Kozłowiecki, *Ucisk i strapienie*, Kraków 1967, s. 457.